Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIII. NOWEMIASTO-POMORZE WTOREK, DNIA 14 MARCA 1933 NR. 31

I ta plaga jeszcze!

Masowa ucieczka żydów z Niemiec do Polski.

W związku z pogłoskami o zamierzonym rzekomo pogromie żydów w Niemczech żydzi masowo uciekają z Niemiec. Pociągi, wychodzące z Berlina w kierunku granic polskich, są przepełnione żydami.

Z drugiej strony z Filipowa (Suwalszczyzna) donoszą, że na teren Polski przedostają się tamtędy żydzi, nielegalnie przekraczając granice w okolicach Biętkowa, Markgrabowa i Miłuszyna. W nocy granicę polską przekroczyło wielu żydów i komunistów, wśród których znajdują się posłowie do sejmu pruskiego. W rejonie Filipowa, korzystając z zamieszania, wynikłego wskutek walki policji niemieckiej z przemytnikami — kilkunastu komunistów przekradło się na teren Polski. Kilku z nich aresztowano i wysiedlono na teren Litwy.

Belgja, Litwa i Szwajcarja zamknęły granice, aby uniknąć napływu uciekających z Niemiec żydów. Większość z nich kieruje się wobec tego w stronę Polski kolejami, samochodami i nawet końmi.

Polska, podobnie jak Belgja, Litwa Szwajcarja, powinna bezzwłocznie zamknąć granice przed żydowskiemi uciekinierami z Niemiec!

Niech żydzi ci wywędrują gdzieindziej, tylko nie do Polski, która i tak ma ich aż zawiele! Niech idą do tych krajów, w których urządzali zjazdy przeciwko Polsce i rozwijali wrogą propagandę za odebraniem nam Pomorza!

Wśród żydów w Polsce mamy najwięcej masonów, socjalistów, komunistów i różnych innych wrogów wiary naszej i narodowości polskiej, to też pragniemy się ich raczej pozbyć tak samo, jak w innych krajach, a nie, żeby ich jeszcze więcej mieć u siebie.

Belgja wzmacnia granicę

w obawie przed zamachem hitlerowskim na Eupen i Malmedy.

Leodjum. Wszystkie posterunki na granicy niemieckiej zostały wzmocnione oddziałami żandarmerji ze względu na coraz to liczniejsze przejścia granicy belgijskiej przez komunistów niemieckich. Z garnizonu leodyjskiego wysłano oddziały wojska do Eupen i Malmedy w celu wzmocnienia tamtejszego garnizonu.

Według pogłosek, kursujących w Brukseli, wzmocnienie garnizonów wojskowych w Eupen i Malmedy zostało spowodowane wiadomością, że hitlerowcy przygotowują zamach na te dwa kantony w celu połączenia ich z Rzeszą.

„Linoleum przez polski korytarz“.

Prasa angielska kpi z Hitlera.

W Londynie przyjęto wynik wyborów niemieckich nagół bardzo sceptycznie.

Cała pozostała prasa angielska nie wierzy zupełnie, ażeby Hitler mógł dać zajęcie bezrobotnym. Nazywają go demagogiem, niektóre zaś czarodziejem histerycznym, który nie będzie w stanie rządzić i wyprowadzić Niemiec z kryzysu.

„Evening Standard“, wyśmiewając bezprogramowość Hitlera, w ten sposób anegdotycznie rozwija plan Hitlera znalezienia pracy dla 4 miljonów bezrobotnych. **Pierwszy miljon zatrudniony będzie przy przemalowaniu Schwarzwaldu (Czarnego Lasu) na biały, drugi miljon użyty zostanie na wyprostowanie Krzywego Jeziora (Krumme Zaege) koło Grunwaldu pod Berlinem. Trzeci otrzyma zadanie zdrapania rdzy z Żelazego Frontu (Eiserne Front), organizacji wojskowej socjalistycznej, zaś czwarty miljon zajmie się ułożeniem linoleum poprzez polski „korytarz“.**

Hitler położył już swą łapę i na Bawarję.

Komisarz rządowy dla Bawarji.

Berlin. Rząd Rzeszy zamianował komisarza rządowego dla Bawarji w osobie znanego generała narodowo-socjalistycznego v. Eppa, przelewając na niego równocześnie władzę policyjną na terenie Bawarji.

Gen. v. Epp w oparciu o szturmówki narodowo-socjalistyczne na terenie Monachjum przeprowadzi obsadzenie wszystkich gmachów publicznych, m. in. gmachu rządu bawarskiego.

Wedle niesprawdzonej dotychczas pogłoski premjer bawarski p. Held został internowany.

Nominacja gen. v. Eppa na komisarza rządowego w Bawarji nastąpiła na zasadzie art. 2 dekretu prezydenta Rzeszy z 28 lutego b. r., t. zw. „dekretu przeciwko niebezpieczeństwu komunistycznemu“. Wspomniany artykuł upoważnia rząd Rzeszy w razie konieczności, t. j. o ileby rządy krajowe nie wystąpiły z należytą energją przeciwko komunistom, do przelania władzy policyjnej na ręce specjalnego komisarza.

Zauważyć należy, iż po ogłoszeniu powyższego dekretu złożono ze strony Rzeszy premjerowi Heldowi zapewnienie, iż w stosunku do Bawarji dekret ten nie będzie stosowany. Taksamo zamianowano hitlerowskich komisarzy dla Wirtenbergu, Saksonji, Badenji.

Teror w Niemczech wobec przeciwników szaleje.

Berlin. Nadchodzą ustawiczne wiadomości o samowolnych wystąpieniach szturmówek hitlerowskich, które teroryzują burmistrzów poszczególnych miast.

I tak burmistrz miasta Koblencji, Rosenthal, nie tylko zmuszony został do natychmiastowego wywieszenia flagi ze swastyką w budynku ratusza, ale nawet przemocą ustawiono go przed otwartem oknem magistratu, skąd musiał wysłuchać przemówienia, pełnego obelg pod swoim adresem.

Z Zabrza na Śląsku nadchodzi wiadomość, iż oddział umundurowanych hitlerowców wkroczył do budynku magistrackiego, zabierając stamtąd przemocą 35 aktów, dotyczących wymiaru podatku gruntowego i podatku dochodowego. Policja, przywołana na pomoc, okazała się bezsilną. Magistrat miasta wystosował telegram protestacyjny do pruskiego ministra spraw wewn. Goeringa.

Do lokalu organizacji pośrednictwa pracy dla aktorów w Berlinie wkroczył oddział Stahlhelmu oraz szturmówka hitlerowska, żądając od obecnych tam nie-niemieckich aktorów natychmiastowego opuszczenia gmachu. Następnie zbadano listę aktorów i śpiewaków, poszukujących pracy dla stwierdzenia, czy znajdują się wśród nich cudzoziemcy.

Policja polityczna aresztowała gen. sekretarza niemieckiego Towarzystwa pokoju, Kuestera oraz przewodniczącego tej organizacji, b. pułkownika policji Langego, członka niemieckiej Ligi Obrony Praw Człowieka.

Ferment wewnętrzny w Austrji.

Wiedeń. Prasa zamieszcza uchwałę i odezwę rady ministrów.

Prasa chrześcijańsko-społeczna motywuje uchwały rządu potrzebą przeciwdziałania silnej agitacji narodowych socjalistów. Prasa lewicowa protestuje przeciwko zaprowadzeniu cenzury i ograniczeniu swobód politycznych, twierdząc, że rząd zamierza wprowadzić w Austrji dyktaturą.

Kancl. Dollfuss udał się do prezydenta republiki Miklascha i przedstawiwszy mu ogólną sytuacje, a w szczególności sytuację parlamentarną, złożył dymisję gabinetu. Prezydent dymisji nie przyjął i zapewnił rząd o swem pełnem zaufaniu.

Organ chrześcijańsko-społ. Reichspost potwierdza wiadomość, że rząd austrjacki planuje utworzenie izby stanowej, jako autonomicznego organu ustawodawstwa gospodarczego.

Atak na Westerplatte był przygotowany przez jaczejkę hitlerowską.

Londyn. „Daily Herald“ zamieszcza sensacyjną wiadomość, jakoby rząd polski miał dowody, że atak na Westerplatte był przygotowany przez jedną z zakonspirowanych jaczejek, istniejących wewnątrz organizacji hitlerowców. Wszystko wskazuje na to — pisze „Daily Herald“ — że była to ta sama zakonspirowana bojówka, która przygotowała i wykonała podpalenie Reichstagu.

Wśród hitlerowców istnieje silna grupa aktywnych terorystów, którzy są odpowiedzialni za dokonanie w ciągu przeszłego roku z najzimniejszą krwią licznych morderstw. Kierownicy partyjni mają bardzo słabą kontrolę nad tą bojówką. Ci sami ludzie przygotowywali pogrom żydów pod pretekstem zainscenizowanego zamachu na Hitlera. Oni to posłali do związku żydów niemieckich ostrzeżenie, zapowiadające wymordowanie wszystkich żydów, o ile Hitlerowi spadnie chociażby włos z głowy. Ta bojówka hitlerowska, która wszystkie te akty teroru i prowokacji przygotowuje i wykonywa, wciąż jeszcze istnieje — stwierdza „Daily Herald“. Zdecydowana ona jest nie pozwolić na żadne ograniczenia swojej działalności przez kierowników partji i zamierza do wykonywania wszystkich barbarzyńskich celów programu hitlerowskiego.

Sensacyjne rewelacje „Daily Herald“ uczyniły w kołach politycznych wielkie wrażenie, zwłaszcza podkreślenie przez „Daily Herald“ związku między planowaniem prowokacyjnego zamachu na polskie składy amunicji na Westerplatte, a dokonanem prowokacyjnem podpaleniem Reichstagu. Pozatem cała prasa w krótkich wzmiankach wspomina o incydencie i podaje zamiar senatu gdańskiego przekazania sprawy Radzie Ligi Narodów.

Demonstracja niemiecka u granic Francji.

Strasburg. Około tysiąc hitlerowców, uzbrojonych częściowo w karabiny, zajęło w czwartek po południu koszary dawnego 170 pułku pionierów w Kehl, miejscowości, położonej naprzeciw Strassburga po prawem brzegu Renu. Hitlerowcy obsadzili również magistrat, domagając się dymisji burmistrza Luthmera. Na budynku magistratu zawieszono olbrzymi sztandar hitlerowski.

Paryż. W związku z zajęciem przez hitlerowców koszar w Kehl władze francuskie zarządziły czuwanie nad odnośnem miastem na Renie.

Komentują ten fakt, że Kehl, podobnie jak Rastatt i Fryburg Brisgau leży w strefie zdemilitaryzowanej, gdzie w myśl art. 43 traktatu wersalskiego nie wolno Niemcom dokonywać żadnych aktów militarnych. Wszelkie przekroczenie tych postanowień będzie uważane za akt wrogi wobec mocarstw sygnatarjuszy traktatów pokojowych i zmierzające do zakłócenia pokoju światowego.

Japonja występuje z Ligi Narodów, ale weźmie udział w Konferencji Rozbrojeniowej.

Tokjo. Gabinet zaaprobował projekt noty, **dotyczącej wystąpienia Japonji z Ligi Narodów, która to nota przedstawiona będzie do podpisu przedewszystkiem cesarzowi.**

Genewa. Delegacja japońska przewodniczącemu konferencji rozbrojeniowej deklarację, **w której, potwierdzając, że Japonja będzie dalej uczestniczyła w konferencji, oświadcza, że Japonja uważa za nieodzowne wprowadzenie licznych donosłych zmian w dziedzinie obrony narodowej, a to w związku z nową sytuacją na Dalekim Wschodzie. W dalszej debacie rozbrojeniowej będzie to musiało być wzięte pod uwagę. Deklaracja ta zaznacza, że, jeżeli chodzi o Japonję, trzeba się liczyć nie z redukcją, lecz ze zwiększeniem zbrojeń.**

LOKALNE POSTULATY KUPIECTWA.

Referat p. dyr. Sierszeńskiego, wygłoszony na Zjeździe okręgowym Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu, odbytym w Lubawie dnia 26 lutego rb.

(Dokończenie.)

Nasze życzenia co do

poczty

są następujące:

Prosimy **o sprawniejszą obsługę telefonów,** aby uniknąć pod tym względem ciągłych skarg czy nawet zażaleń. Obsługa w dotychczasowej formie doprowadza do ciągłych scysyj abonenta z odnośnym urzędnikiem, czego do przyjemności zaliczać nie można.

Na połączenia telefoniczne zamiejscowe abonent nieraz zbyt długo musi czekać, a gdy uzyska wreszcie rozmowę, to połączona jest ona z różnemi przeszkodami.

Wprawdzie zwłoka w połączeniu i przeszkody w rozmowach tłómaczą się tem, że połączenie odbywa się okrężną drogą, naprzykład na Warszawę przez Grudziądz, a do Gdańska przez Toruń via Nowemiasto—Brodnica.

Projektowane swego czasu pośrednie połączenie Lubawa—Toruń i Lubawa—Działdowo dotychczas, niestety, nie nastąpiło, chociaż w tym wypadku rozchodzi się jedynie o pociągnięcie drutów, gdyż słupy na trasach tych już są.

Zamiast **ulepszeń i rozbudowy projektowane są natomiast** w dziale telefonów **pewne ograniczenia.**

I tak projektuje się redukcję godzin przez wprowadzenie przerw obiadowych od 12-ej do 15-ej i zakończenie połączeń już od 18-tej godzinie, czem pod tym względem Lubawa zredukowaną zostałaby do rzędu pierwszej lepszej wioski.

Rzekomo mała obecnie frekwencja rozmów telefonicznych ma być przyczyną powyższych projektów. **Zapomina się jednak, że na ubytek ruchu telefonicznego nie co innego wpłynęło, jak za wysokie opłaty za dzierżawę aparatów telefonicznych i za rozmowy oraz bezprzykładnie wysokie koszty instalacji.**

Ruch telefoniczny bowiem przedtem był w Lubawie bardzo znaczny, co miejscowy Urząd Pocztowy zaświadczyć może.

Jest maksymą kupiecką, że wszystko, co jest za drogie, musi stracić nabywców. Taryfy pocztowe są za wysokie, za drogie i w tem tkwi powód niepowodzenia i małej frekwencji.

Jeszcze jedna sprawa co do poczty. Pociąg południowy przywozi pocztę, między tem i paczki. Rozwożenie paczek następuje tylko jeden raz na dzień, przed południem. Paczki więc, które nadeszły w południe, leżą do dnia następnego niedoręczone, chociaż pilnie kupcowi są potrzebne.

Zyczeniem kupiectwa jest, **aby doręczenie tych paczek** nastąpić mogło **również po południu,** tak, by nie leżały w Urzędzie Pocztowym 12 godzin lub dłużej.

Do naszych

lokalnych korporacyj samorządowych

również mamy życzenia.

W ostatnim czasie stawialiśmy wnioski o obniżenie opłaty za światło elektryczne i o obniżenie komunalnego podatku od dochodu.

W pierwszym wypadku pozostawiono nasz wniosek bez uwzględnienia, a nawet ze strony Magistratu nie postawiono go wogóle na porządek Rady Miejskiej. Jakkolwiek od stawiania tego wniosku upłynęły przeszło dwa miesiące, nie otrzymaliśmy dotąd jakiejkolwiek odpowiedzi ani na wniosek ani też na dalsze nasze pismo, proszące o załatwienie przychylne naszego wniosku.

Sądzimy, że udzielanie odpowiedzi na wnioski i pisma, obowiązujące zresztą w życiu prywatnem jako należące do grzeczności, obowiązywać powinno w pewnej mierze także korporacje miejskie.

Jesteśmy zbyt poważną organizacją, aby nad wnioskami naszemi i pismami naszemi przechodzono milcząco do porządku dziennego.

I drugi wniosek nie został załatwiony pozytywnie. Przeciwnie zamiast **ulg w podatkach komunalnych, nastąpiło nowe obciążenie** w formie podwyższonego znacznie podatku od lokali.

Argumentem takiego nieprzychylnego załatwienia naszych wniosków i życzeń była rzekoma konieczność wyrównania budżetu.

Jako kupcy konieczność tę rozumiemy doskonale, gdyż budżet w życiu kupieckiem i handlowem również ma swoje zasadnicze zastosowanie.

Nie możemy jednak zrozumieć, że wyrównanie niedociągnięć budżetowych dokonywać się musi koniecznie drogą podwyższania wpływów podatkowych, a więc po stronie dochodów zamiast po stronie rozchodów przez ewentualne redukowanie tychże.

Przecież nie można stale obarczać płatnika podatkami w jednej i tej samej czy nawet większej jeszcze mierze, skoro jego obroty i zyski zmalały i temsamem jego zdolność płatniczą znacznie osłabiły.

Przecież od kupca, który płaci różnorakie podatki i świadczenia, żąda się jeszcze dalszych świadczeń lub datków na inne cele, jak bezrobocie, charytatywne i liczne inne.

Przecież w pierwszym rzędzie nachodzone jest stale nasze kupiectwo o różne datki na powyższe cele lokalne z pretensjami dość znacznemi.

Nikt się jednak nie zastanawia nad tem, skąd przy stałem obciążaniu płatnika i osłabianiu jego zdolności płatniczej ma tenże brać fundusze na różne te cele? Czyż będzie można się dziwić, gdy kupiectwo wreszcie nie ze złej woli, lecz z konieczności szukać będzie wyrównania przez odmowę załatwienia prośb o datki na powyższe cele?

Mamy żal do korporacyj miejskich, że nie uwzględniły wniosków kupiectwa i okazały brak zrozumienia dla jego obecnego ciężkiego położenia.

Do władz wszelkich zwracamy się z prośbą, by postulaty lokalne kupiectwa, w referacie tym wysunięte i poruszone, zechciały potraktować w przyszłości więcej przychylnie.

W końcu zwracamy się z apelem do tych wszystkich w naszej organizacji jeszcze niezrzeszonych kupców, mianowicie drobnego handlu, aby w solidarnej pracy i wspólnych wysiłkach nad przetrwaniem ciężkich obecnie czasów zrzeszyli się z nami przez wstąpienie w nasze szeregi, wzmacniając temsamem nasze placówki i całą organizację.

Nie można stać na uboczu, rozumując tak, jak to się często słyszy, że obędzie się bez jednego żołnierza.

Tak rozumować może jedynie gotowa już i silna armja, która może się obyć bez jednego żołnierza, ale rozumowanie takie przez każdego poszczególnego żołnierza nie doprowadziłoby do utworzenia armji, a temsamem nie byłoby możności zwycięstwa.

Kredyty na drobne budownictwo mieszkaniowe.

Warszawa. Stosownie do zaleceń uchwały komitetu ekonomicznego ministrów z dnia 10 stycznia br. rząd przeznaczył w roku bież. sumę 15 milj. zł. na akcję pobierania drobnego budownictwa mieszkaniowego.

Plan akcji kredytowej będzie obejmował 104 miasta i wybrzeże polskie oraz okolice podmiejskie: Warszawy, Łodzi, Wilna, Stanisławowa, Poznania i Lwowa. Na te miasta i okolice podmiejskie wyznaczono obecnie sumę 10 milj. zł.

Bank Gospodarstwa Krajowego nierozdzielone dotychczas 5 milj. zł. rezerwuje na pobieranie masowego budownictwa małych domów indywidualnych, szczególnie zasługujących na uwzględnienie z uwagi na możność jak największego obniżenia w ten sposób kosztów budowy i należytego zabudowania osiedli oraz na ustanowienie kontyngentu kredytowego dla dalszych miast. Maksymalną granicę kredytu oznaczono na 4.000 zł. na jeden domek z tem, że musi się ta suma zmienić w 50 proc. kosztów budowy.

Wysokość emisji bonów skarbowych.

Warszawa. Ministerstwo skarbu nie skorzysta narazie z całej pełni ustawy o emisji bonów skarbowych do wysokości 200 milj. zł. Po ostatecznem uchwaleniu ustawy o bonach przez ciała ustawodawcze, zamierzone jest wypuszczenie bonów skarbowych narazie na sumę 40 do 50 milj. zł. Banki państwowe i prywatne oraz instytucje ubezpieczeniowe mają rozkupić bony na sumę około 50 milj. zł. Dalsza emisja przeprowadzona będzie w zależności od potrzeb skarbu i sytuacji na rynku pieniężnym.

Polak — kandydatem na burmistrza Chicago.

Chicago. Smierć burmistrza Czermaka czyni aktualną sprawę jego następstwa na stanowisko burmistrza miasta Chicago. Wysuwana jest kandydatura sędziego Edmunda Jareckiego, Polaka, wysoko cenionego w kołach amerykańskich. Kandydatura ta miałaby pewne szanse przy bezwzględnej solidarności wyborców Polaków.

Zamachowiec Zangary skazany na śmierć.

Miami. Zangara został skazany na śmierć. Zostanie on stracony na krześle elektrycznem.

Burzliwe zajścia we Lwowie.

Manifestacje młodzieży akademickiej w Wilnie.

Lwów. Dnia 10, 3. we **Lwowie doszło** do burzliwych zajść.

Około godz. 7 młodzież zebrała się pod więzieniem Brygidki, gdzie znajduje się 24 akademików, których proces odbył się 11 bm. Tam interwenjowała policja piesza i konna, która urządziła szarżę i zamknęła szereg ulic. Młodzież się cofnęła do domu akademickiego, skąd obrzucono policję rozmaitemi przedmiotami. Dwuch policjantów jest ciężko rannych, a pięciu lekko. W międzyczasie ulicą Fredry przechodziły 3 kompanje wojska z orkiestrą. Tłum otoczył wojsko i wznosił okrzyki na jego cześć. Gdy wojsko przeszło, policja znowu urządziła szarżę.

Do domu akademickiego, do którego dostała się policja, przybyli około godz. 10 wieczorem szef bezpieczeństwa, starosta Grodzki, prokurator, sędziowie oraz rektor, prorektor uniwersytetu i kilku profesorów. Na interwencję rektora u wojewody młodzież mogła opuścić dom akademicki. Do późnej nocy na ulicach miasta były tłumy publiczności.

Około 40 studentów aresztowano.

W **Lublinie** wybito szyby w mieszkaniu prof. Czumy.

W **Wilnie dzień** minął zupełnie spokojnie. Wieczorem doszło do zajść. Mianowicie tłum, złożony z kilkuset młodzieży, szedł główną ulicą na Krakowskie Przedmieście, śpiewając „Hymn Młodych" i wznosząc okrzyki na cześć autonomji i przeciw „sanacji". Policja tłum rozproszyła, aresztując trzech studentów, których odprowadzono do komisarjatu. Po drodze tłum zebrał się po raz drugi; policja z trudem go rozproszyła, aresztując kilkanaście osób.

Termin kasacji w procesie brzeskim.

Pod powyższym donosi „Robotnik":

„W kołach prawniczych i sądowych krążą znowu uporczywie wiadomości, że termim sprawy brzeskiej w Sądzie Najwyższym ustalony został na połowę kwietnia. Wywołuje to wielkie zdziwienie, albowiem wiadomo, że akty sprawy znajdują się jeszcze w Sądzie Apelacyjnym, termin kasacji upływa dopiero w przyszłym tygodniu, a jest rzeczą notorycznie znaną, że termin rozprawy wyznaczony bywa dopiero wtedy, gdy akta wpływają do Sądu Najwyższego. Nadto osoby dobrze poinformowane twierdzą, iż gdyby sprawa wyznaczona została w kolejności, termin jej w żaden sposób nie mógłby być taktyczny.

Pośpiech ten wywołuje wielkie zdziwienie i liczne komentarze.

Ambasador Skrzyński u Ojca św.

Rzym, 10. 3. Ojciec Święty przyjął na godzinnej audjencji ambasadora Skrzyńskiego.

Min. Beck wyjechał do Genewy.

Warszawa, 10. 3. W dniu wczorajszym wyjechał do Genewy minister spraw zagranicznych Józef Beck.

Przed wyjazdem do Genewy min. Beck przyjęty był na dłuższej audjencji u marszałka Piłsudskiego.

Bilans handlowy dodatni.

Warszawa. Bilans handlowy w lutym przedstawia w przywozie wartość 55.906.000 zł., a w eksporcie wartość 66.298.000 zł.

Saldo dodatnie wynosi 10.392.000 zł.

Katastrofalne burze z piorunami we Francji.

Paryż. W okolicach Tuluzy szalały we środę gwałtowne burze z piorunami.

Kilka osób zostało porażonych przez piorun. Jeden wypadek miał wynik śmiertelny.

OKRĘT SMIERCI

w krainie wiecznych lodów.

9

(Ciąg dalszy).

— Stary konjak! — zawołał Old Hawkins wesoło — możemy go zaraz spróbować. Po chwili odkorkowana butelka poczęła krążyć z rąk do rąk, przyjmowana owacyjnie przez małą załogę.

Potem marynarze urządzili dla Edwarda wygodne posłanie z futer i żagli, na którem chłopiec miał przespać tę noc niebezpieczną.

Z początku młodzieniec nie chciał nawet słuchać o tem, że on jeden ma się wygodnie położyć, podczas kiedy inni narażeni będą na wszelkie niewygody i coraz bardziej wzmagające się zimno, lecz kapitan rozkazał mu stanowczo i chłopiec usłuchać musiał. Stuermer osobiście otulił go starannie w płótno żaglowe, mówiąc poważnie.

— Spij, chłopcze, śpij! Kto wie, czy jutro nie będziemy zmuszeni użyć wszystkich sił naszych do wydobycia się z tego przeklętego położenia.

— Ale czy nasz wieloryb nie zginie podczas nocy? — zapytał jeszcze Edward, wysuwając głowę z pod przykrycia.

— Nie zginie — odrzekł Kanadyjczyk. Jutro rano przyczepimy go lepiej. Ależ zimno, wściekle zimno.

— O'Brien przymawia się o konjak — zaśmiał się Old Hawkins. Ha, ha, znamy się na tem, ale masz, pij, zasłużyłeś na to, twój harpun spisał się dobrze.

— Pst, Edward śpi — szepnął kapitan — nie budźmy biednego chłopca! Korzystając jednak z jego snu, możemy otwarcie pomówić o naszem położeniu. Jak ci się zdaje, Hawkinsie, jak daleko możemy być od „Albatrosa".

— Trudno to obliczyć, kapitanie — odrzekł stary sternik — zdaje mi się jednak, że ten łotr zrobił najmniej ze sto mil angielskich. Zaden podwójny parowiec nie mógł pędzić z taką szybkością, z jaką ten potwór nas ciągnął.

— Snieg pada! — zawołał w tej chwili Kanadyjczyk.

— To dobry znak! — rzekł kapitan — zimno się zmniejszy. O to nie mamy się co kłopotać. Otulimy się, jak dzieci w płaszcze i spróbujemy zasnąć. Po jednemu tylko będziemy czuwać. Lorenzo czy chcesz być pierwszym?

— Wedle rozkazu, kapitanie — odrzekł majtek. Na małym statku zapanowała głęboka cisza. Old Hawkins i Kanadyjczyk zasnęli odrazu. Petersen chrapał również, nawet Lorenzowi zamknęły się oczy i zapomniał o czuwaniu.

Tylko Fred Stuermer nie spał. Bolesnem, pełnem niepokoju spojrzeniem obejmował śpiącego chłopca, którego zręczne, wysmukłe kształty rysowały się jasno, pod przykrywającemi je płótnami.

— Nie powinienem był zgodzić się na propozycję pana Amour — szepnął do siebie. Gdyby Edward był moim rodzonym synem, byłoby co innego. Wtedy mógłbym go wziąć ze sobą, nie byłbym odpowiedzialny za niebezpieczeństwa, któreby nas razem spotkały. Przyrzekłem staremu Armourowi, że odprowadzę mu Edwarda zdrowego i całego. A teraz co? Jesteśmy na małej łódce, na oceanie Lodowatym, oddaleni o sto mil angielskich od „Albatrosa". Biedny chłopiec drży nawet we śnie. Muszę go otulić futrem. Moja skóra renifera nie przepuści zimna do kości.

Kapitan zdjął ze siebie płaszcz futrzany i starannie otulił nim śpiącego Edwarda.

Nieskończenie długa noc kończyć się zaczęła nareszcie i w serce Freda Stuermera zaczęła powoli wstępować jakaś otucha. (C. d. n.)

Radosna wiadomość.

Grunt poklasztorny w Łąkach odstąpiony Kurji Bisk. w Pelplinie.

Nowemiasto. Ostatnio w Komisji Sen. uchwalono odstąpić bezpł. Kurji Biskupiej w Pelplinie grunt poklasztorny o powierzchni 1,9460 ha w Łąkach, w powiecie lubawskim, w województwie pomorskiem, zapisany w księdze wieczystej gminy Nowemiasto, tom XXVIII, karta 901.

Grunt poklasztorny w Łąkach był od r. 1639 z mocy fundacji Wojewody Pomorskiego Piotra Działyńskiego i jego małżonki Jadwigi z Czarnkowskich w posiadaniu klasztoru O. O. Reformatorów reguły św. Franciszka w Łąkach. W kościele znajdował się obraz Matki Boskiej, cudami słynący. Na podstawie pruskiej ustawy z dnia 31 marca 1875 r. ta polska placówka klasztorna, będąca celem licznych pielgrzymek z Warmji i Mazur, została zniesiona. W r. 1883 pożar zniszczył zabudowania klasztoru i kościoła. Po pożarze resztki murów z wyjątkiem ogrodzenia rozebrano, słynący zaś z cudów obraz, który ocalał, przeniesiono do kościoła w Nowemmieście.

Kurja Biskupia w Pelplinie w r. 1928 wystąpiła o zwrot wymienionego gruntu celem odbudowania tam kościoła i powrotnej intromisji obrazu cudownego. Akcję tę usilnie popiera miejscowe społeczeństwo Odbudowanie placówki religijnej w Łąkach może tu na pogran. i Państwu Polskiemu oddać ważne usługi, ściągając ponow. liczne **pielgrzymki. Wartość gruntu wedle szacunku z 1928 r. wynosi 3.113 zł, wartość zaś znajdujących się na tym gruncie murów, drzew i studni około 5.400 zł. Na działce tej znajdują się groby dawnych zakonników. Roczny czynsz dzierżawny nie przekraczał 150 zł.**

Wiadomość powyższą całe nasze społeczeństwo nie tylko miasta i okolicy, ale i daleko i szeroko poza nią, przyjmie z wielkiem zadowoleniem i radością. Wszak dopiero ten zwrot terenu poklasztornego umożliwi Kościołowi przystąpienie do dalszego dzieła w tej sprawie.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 13 marca 1933 r.

Kalendarzyk, 13 marca, Poniedziałek, Krystyny.
14 marca, Wtorek, Matyldy.

Wschód słońca g. 5 — 55 m. Zachód słońca g. 17 — 37 m
Wschód księżyca g. 21 — 42 m. Zachód księżyca g. 6 — 45 m.

Z miasta i powiatu.

Z jarmarku.

Nowemiasto. Srodowy jarmark kramny oraz na bydło i konie w naszem mieście miał mniejszą frekwencję niż zwykle. Bo i straganiarzy i kupujących było mniej niż zwykle. Rynek przeświecał niezajętemi miejscami. Przyczyną tego to przedewszystkiem zły stan drogi. A co do ludności kupującej, to brak gotówki powstrzymał dużo od przybycia na targ. To też i żydkom nie bardzo się wiodło.

Na targowisku miejskiem wśród bydła i koni spęd był średni, ruch atoli niezbyt ożywiony, aczkolwiek ceny trzymały się nieco wyżej, niż na poprzednich jarmarkach. Płacono za krowy mleczne od 110—200 zł, starsze bydło od 80—130 zł, za bydło młode od 50—140. Za konie płacono od 30—180.

Kradzież drobiu i jednej świni.

Dębno. W nocy na ub. piątek skradziono z chlewa p, Piotrowicza z Dębna 5 kur i jedną świnię żywej wagi około 50 ft. Złodzieje ulotnili się w nieznanym kierunku. Ciekawe, iż złodzieje jedną świnię z tego samego chlewa pozostawili. Policja czyni dochodzenia.

Z sali sądowej.

Lubawa. Małoletni, a kilkakrotny złodziejaszek gołębi, niejakiś Wiśniewski, został skazany na 2 lata więzienia za kradzież gołębi p. Lülwitzowi.

Skazany został również Czarnecki z Targowiska na 2 miesiące więzienia i zapłacenie 20 zł kosztów sąd. Idąc wieczorem przez pole Ossowskiego z Ludwichowa, zabrał znajdujące się tam łańcuchy od bydła, które następnie u niego znaleziono.

Nareszcie się miarka przebrała.

Lubawa. W poprzednim numerze donosiliśmy o głośnym agitatorze strzeleckim w Targowisku, p. Baranowskim. Obecnie wyszedł na jaw znów nowy kawał, popełniony przez niego. Otóż, aby przygotować grunt dla założenia „Strzelca" w Targowisku, urządził tam zabawę taneczną, przyczem nabrał piwa i wódki od p. Kołeckiego z Lubawy na kredyt, podając się za Mellera, karczmarza z Targowiska. Restaurator, nic nie przeczuwając, dał żądany towar, lecz, gdy M. nie zjawiał się z zapłatą, p. K. oddał podobno sprawę prokuratorji. Okazało się, że Meller o niczem nie wiedział, a Baranowski, biorąc towar, podszył się pod cudze nazwisko. Za ten czyn, jak i za usiłowane wyłudzenie napojów alkoholowych nie minie go tym razem kara, mimo, że uiścił należytość. Takich to ludzi sanacja ma do zakładania „Strzelca".

Zamiast wieńca

na trumnę śp. Marji Szulcowej złożyli na cele Stow. Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo w Lubawie pp. Józefostwo Sierszeńscy 5 zł i pp.Stanisławostwo Wolscy 5 zł, za co serdeczne „Bóg zapłać" składa Zarząd.

Straż Pożarna czy instytucja użyteczności publicznej?

Sampława. I nasza wieś ma swe bolączki, wśród których sprawa tut. Straży Pożarnej wysuwa się na pierwszy plan. Wobec tego, że nadchodzi okres, w którym pożary zdarzają się częściej niż zimą, warto się zastanowić, czy tut. Straż Pożarna jest nią istotnie. W obecnym stanie nie jest ona zdolna sprostać swemu zadaniu. Są członkowie i nawet mundury, sprawione kosztem gminy, lecz brak odpowiedniej sikawki, a właściwie tylko węży do niej. Czy kupienie nowych węży jest połączone z takim trudem, że nie możnaby go pokonać?

Wiadomo, jesienią ub. r. odbywał się tydzień strażacki. Podobno wpływ z niego był niezbyt zły, lecz cóż, kiedy został niewłaściwie zużyty. Pieniądze miast iść na zakup nowych węży, zostały, jak głosi fama, użyte na kupno napojów alkoholowych do wyszynku na zabawę strażacką. Napoje te podobno nie zostały sprzedane, lecz skonsumowane w pewnej części przez tych, którzy wpływ główny mają w Straży. W ten więc sposób grosz publiczny został zużyty. W tym wypadku wygląda to tak, jakby tut. Straż Pożarna była instytucją „użyteczności publicznej". Ostatnio znów Straż urządziła przedstawienie, połączone z zabawą. Na zabawę i przedstawienie puszczono wszystkich „Strzelców" za pół ceny biletu, bo salka byłaby świeciła pustką. Mieszkańcy, wiedząc, na jakie cele idą ich pieniądze, nie darzą Straży Pożarnej zaufaniem. Pisze się wnioski o subwencję do Wydziału Pow. na nowe węże, a pieniądze ze zbiórki Tygodnia Strażackiego tak lekkomyślnie się roztrwonia. Winni powinni je zwrócić z własnej kieszeni. Domaga się tego cała tutejsza opinja.

Ładne rzeczy!

Jamielnik. W jednym z numerów „Drwęcy" wyczytaliśmy w notatce pt. „czy to jest zadaniem straży granicznej?", iż z powodu urządzenia w dniu 11 listopada przez tut. Zw. Strzelecki akademji dnia 10 listopada 32 r. zostały porozlepiane afisze przez jednego z tut. kolejarzy, a że w dniu tym padał deszcz i był ogromny wiatr, więc prawie zaraz po nalepieniu już afisze pofrunęły za nim. Wieczorem dnia 10 list. 32 r. o godz 5-tej po poł strażnik graniczny, p. Swierczyński, z posterunkiem Policji Państw. przychodzą do p. Kowalskiego z zapytaniem, jakiem prawem pozrywał on afisze, na co Kowalski odpowiedział, że o niczem nic nie wie. Posterunkowy nakazał, żeby Kowalski stawił się na posterunek do protokółu, poczem obydwaj odeszli. Następnie udali się do mieszkania Macfałdy, gdzie powtórzył się ten sam proceder z tą tylko różnicą, że p. Swierczyński równocześnie nadmienił, aby się przyznał, bo p. Kowalski się już przyznał, na co Macfałda odpowiedział: „Bardzo dobrze, jeżeli to zrobił, to niech się przyzna. Ja tego nie zrobiłem i się nie przyznaję." I tak samo wezwał Macfałdę na posterunek do protokółu. O godz. 6 wieczorem udali się wyżej wymienieni do protokółu. Pierwszy zeznawał p. Kowalski. P. Post. zapytał go: „Czy pan pozrywał afisze czy nie, niech się pan przyzna". Naco Kowalski odpowiedział: „Nie pozrywałem i się nie przyznaję, ponieważ byłem cały dzień przy pracy", na co posterunkowy odpowiedział: „to nie mamy co pisać". Drugi zeznaje Macfałda. Post. Policji znów zapytuje go, czy był na obiedzie. Odpowiedział, iż nie, ponieważ siostra przyniosła mu obiad. W tem wchodzi p. Swierczyński, który prowadził na wiosnę śledztwo w sprawie owych afiszów i zapytał Macfałdy, czy pozrywał afisze i żeby się przyznał, na co Macfałda kategorycznie oświadczył, że nie pozrywał i się nie przyznaje, ponieważ cały dzień był w pracy. Na tem zakończono dalsze śledztwo i sprawa ucichła. Aż dnia 22 lutego rb. otrzymali obaj wyżej wymienieni ze Starostwa nakazy karne, opiewające na 10 zł albo 2 dni aresztu dla każdego, a że winnymi się nie czują, więc zrobili sprzeciw przeciw tym nakazom karnym, bo trzeba wiedzieć, iż dnia 10. XI. 32 obaj ukarani pracowali razem z 10 innymi robotnikami przy płotach ochronnych przeciw śniegom przy polskiej kolei państw. A że była to praca akordowa, więc, gdy udali się rano, wracali wieczorem, a obiady przynoszono im na miejsce pracy. A że miało się to wydarzyć pomiędzy godz. 12-stą a 13-stą, właśnie w tym czasie, gdy spożywali obiad, już to samo wyklucza taką możliwość. Ludzie rozmaicie to komentują. Mówią tak: „Bezrobocia nie chcą dać, a gdy pracujesz, otrzymasz nakaz karny. Strażnik graniczny zamiast pilnować granicy, chodzi od chaty do chaty, wypytując, czy kto widział, ażeby Kowalski lub Macfałda zrywali afisze". Ale nic z tego, bo nikt nie widział za wyjątkiem 10-cio letniego chłopca, który sobie coś uroił i powiedział. A że chłopiec ten jest znany w szkole jako niepoprawny uczeń oraz poza szkołą nikomu nie daje spokoju, nie jest zgoła wykluczonem, że on to właśnie sam zrobił, a rzucono posądzenia na członków Tow. Pow. i Wojaków i Młodzież polską. Ładne rzeczy!

Smutna wieść.

Kazanice. Już nasza „Drwęca" pisała, ks. wikary Etter został przeniesiony z dniem 1 marca do Chojnic. Wiadomość ta uderzyła w tut. parafję jak grom z nieba i zasmuciła bardzo tut. społeczeństwo. W czasie bowiem swej 2-letniej bytności u nas ks. Etter zaskarbił sobie zaufanie i zdobył serce każdego z parafjan. Bo też nie próżnował. Gdy miał wolny czas, pracował gorliwie, chętnie i z wielkiem zaufaniem w różnych towarzystwach, jak SMP. m. i ż. Zajmował się śpiewem chóru św. Cecylji. Był bardzo dzielnym działaczem narodowym i gorliwym krzewicielem słowa Bożego i nieustraszonym bojownikiem o zasady chrześcijańskie. Odchodząc, pozostawiał po sobie żywy pomnik swej mozolnej pracy społecznej w tut. parafji. Wobec tego życzy mu tut. SMP. m. oraz całe społeczeństwo z całego serca zdrowia, długiego życia i pomyślności w jego pracy na nowej placówce duszpasterskiej.

Z Pomorza.

Sprawa gimnazjum w Działdowie.

Działdowo. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że po kilkakrotnych i długotrwałych zabiegach zarządu Tow. Założenia Gimnazjum Koedukacyjnego w sprawie uruchomienia gimnazjum w Działdowie wystąpiło Kuratorjum Okręgu Szkolnego-Poznań z wnioskiem do Min. W. R. i O. P. o uruchomienie I-ej klasy gimnazjum (nowego typu) z początkiem nowego roku szkolnego, t. j. z dniem 17 sierpnia 1933 r.

Wobec tego jest nadzieja, że Ministerstwo przychylnie ustosunkuje się do wniosku Kuratorjum, a życzenia społeczeństwa działdowskiego będą już w roku bież. zrealizowane.

Czyżby prawda?

Działdowo. W mieście krążą pogłoski, że Skarb Państwa jako pozwany przegrał proces z b. wł. hr. Budin maj. Gródki o wydanie jej nieruchomości jako nieprawnie zlikwidowanej. Sprawa ta jest różnie komentowana. Majątek ten z likwidacji przyznano za niską cenę p. Stodolskiemu, u którego parokrotnie zarządzono przymusowy zarząd. Gdyby pogłoski o przegrania procesu miały się sprawdzić, to Skarb Państwa poniesie poważne straty.

Niekulturalne wystąpienie urzędnika.

Działdowo. Dn. 6. bm. ul. Dworcowa była widowiskiem incydenta, wywołanego przez pew. urzędnika. Otóż przechodząc obok pewnego kupca, dłużnika swego, dla wyrażenia mu pogardy, splunął przed nim. Znieważony, oburzony takiem niekulturalnem postępowaniem owego urzędnika, natychmiast zareagował na to, wskutek czego pomiędzy stronami wynikła walka na języki, przeplatana soczystemi wyrazami. Dzięki wystąpieniu pewnego także zainteresowanego w sprawie obywatela, który surowo potępił owe niekulturalne wystąpienie, moralnie uległ ów urzędnik.

Wara od Pomorza!

Lidzbark. W ostatnią niedzielę o godz. 12-tej w połud. odbyła się na placu Hallera wspaniała manifestacja przeciw zakusom Niemiec. Przemówienie na temat zagrożenia Pomorza, po które tak dziś głośny Hitler wyciąga swe ręce, wygłosił kier. szkoły powsz., p. Klajsek. W manifestacji tej brało udział całe tut. i okoliczne obywatelstwo. Uchwalono przy końcu następującą rezolucję:

My obywatele m. Lidzbarka i jego okolicy, zebrani w liczbie 4000 w dniu 5 marca 1933 r., na wiecu protestacyjnym przeciw bezczelnym żądaniom Hitlera zmiany granic zachodnich Rzeczypospolitej oświadczamy:

1. Ziemia pomorska jest odwiecznie polską i nigdy nią być nie przestanie.
2. Na wszystkie gwałty niemieckie w stosunku do Polaków, zamieszkałych w Niemczech, odpowiemy tem samem w stosunku do Niemców, zamieszkujących w Polsce.
3. Oświadczamy Rządowi Rzeczypospolitej gotowość odparcia siłą zakusów niemieckich. Nasz głos pozwoli Rządowi na stanowczą i jasną odpowiedź Niemcom: Wara od ziemi polskiej!

Poczem odśpiewano „Rotę" i zamknięto zebranie.

Z sali sądowej.

Lidzbark. Dnia 8. bm, podczas rozpraw karnych w tut. Sądzie Grodzkim ukarani zostali: rob. Trzciński z Olszewa za kradzież indyków na 6 miesięcy więzienia, małorolna Sontowska ze Zdrojów za kradzież gęsi na miesiąc więz., małorolna Lewandowska z Klonowa za kradzież ft. masła na 4 tygodnie więzienia. Następnie zostali zwolnieni od winy i kary: Kołecki kupiec z Lidzbarka, za nieposiadanie w swem przedsiębiorstwie przepisanej ilości wódek i tytoniu, małorolny Olszczak z Radoszek za usunięcie z pod aresztu pewnego przedmiotu, małorolny Omierzyński z Radoszk za wzięcie brukwi, będącej jego własnością.

Kradzież szkolnego drzewa opałowego.

Słup. Od dłuższego już czasu zauważono ciągłe kradzieże drzewa opałowego przez nieznanego sprawcę z podwórza tut. szkoły. Miejscowa Rada szkolna przed kilku dniami natrafiła na ślad. Kradzieży dopuszczała się niejaka Olstowska, służąca tut. kierownika szkoły, u którego w stodole znaleziono 1 i pół mtr. drzewa opał., nakrytego sianem. Czy z własnej chęci lub czyjej namowy dopuszczała się tych kradzieży wykaże śledztwo.

Smiertelny wypadek przy młóceniu zboża.

Pruszcz pow. świecki. Onegdaj uległa śmiertelnemu wypadkowi 16 letnia Jadwiga Stypółkowska — córka miejsc. rolnika. Będąc zajęta przy młóceniu zboża młóckarką, została uchwycona przez wał, łączący młóckarnię z manełem i z taką siłą odrzucona na klepisko, że śmierć nastąpiła na miejscu.

Przyczyną wypadku był brak nakrycia ochronnego na wale, łączącym maneż z młóckarnią.

Morderca listonosza Rypińskiego ujęty.

Toruń. Jak donoszą gazety mordercę listonosza Rypińskiego ujęto ostatnio w Poznaniu. Jest nim niejaki Mosakowski, lat 30, rodem z Gdańska. W Poznaniu morderca wiódł życie hulaszcze, tak, że w tych kilku dniach roztrwonił wszystkie pieniądze. W czasie aresztowania usiłował popełnić samobójstwo, lecz tylko zranił się. Mosakowski stanie przed sądem doraźnym w Toruniu.

Ustalonem zostało, że Mosakowski zamordował śp. Rypińskiego młotkiem, który u niego znaleziono i dobił go nożem kuchennym.

Kronika kościelna.

Pelplin. Przesiedleni zostali: ks. wik. Alfons Gołuński z Chojnic jako kuratus do Linji; **ks. wikarjusz Leon Etter z Kazanic do Chojnic;** ks. wikarjusz Antoni Kasprzycki z Sliwic do Osia; ks. wikarjusz Bronisław Jagła jako prefekt do gimnazjum w Starogardzie; ks. Dr. Antoni Pastwa po ukończeniu studjów jako zastępca do Błędowa. Ks. kuratus Papnik z Linji, pow. morski, wyprowadził się do Niemiec.

Swięcenia diakonów.

Pelplin. W ub. niedzielę, otrzymało z rąk J. E. Najprzew. Ks. Biskupa Stanisława Wojciecha w kaplicy seminaryjnej 29 subdiakonów święcenia diakonatu. Są to ks. ks.: Burczyk, Dama, Engler, Fierek, Glamowski, Głowacki, Graczyk, Guttman, Janiszewski, Jankowski, Kamiński, Klebba, Kończewski, Kowalski, Landowski, Lehmann, Lewrenc, Michałowski, Lagórski, Rieband, Ruciński, Spica, Sumiński, Szarkowski, Szczurkowski, Sredzki, Windorpski, Wohlfeil i Zakrzewski.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, 14 bm. 12.10 Płyty gr. 15.30 Komunikat Panstw. Urzędu Wych. Fiz. Państw. Zw. Sport. 15.35 „Wśród książek". 15.50 Płyty gr. 16.20 Odczyt dla maturzystów p. t. „Odrodzenie i humanizm". 16.40 „Sprawa katastrofy Niemiec" (tr. z Krakowa). 17.00 Koncert symf. W przerwie Komunikat Hydr. 18.00 Odczyt dla maturzystów pt. „Adam Asnyk". 18.25 Muzyka lekka. 19.20 „Bieżące wiad. roln". 19.30 Felj. muz. pt. „Krytyka muzyczna i jej sugestja". 19.45 Pras. Dzien. Radj. 20.00 Koncert popul. W przerwie wiad. sport. 22.00 Kwadrans lit. „Zakochany księgarz". 22.15 Muzyka taneczna.

Sroda, 15 bm. 12.10 Płyty gr. 15.35 Program dla dzieci: „Wodzowie", fragm. z pow. Makuszyńskiego p. t. „Bezgrzeszne lata"; „Zagadki i szarady". 16.00 Płyty gr. 16.20 Odczyt dla maturzystów. 16.40 Odczyt w języku ukraińskim pt. „Taras Szewczenko". 17.00 Odczyt dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokszt. 17.15 Komunikat Hydrograficzny. 17.20 Płyty gr. 17.40 Odczyt pt. „Rola gospodarza zarobków robotniczych w Polsce". 18.00 Odczyt dla maturzystów „Powieść społeczna w XIX w". (odcz. I)18.25 Muzyka lekka i taneczna. 19.15 Felj. lit. „Za kulisami naszych czytelni". 19.30 Pras. Dzien.Radj. 19.45 Koncert z okazji Swięta Narodowego węgierskiego. 20.45 Tr. z Berlina IX symfonja Beethovena. 22.00„Na widnokręgu". 22.35 Recital fortep. Hoehna. 23.00 Wiad. sport. 23.15 Muzyka taneczna.

RUCH TOWARZYSTW.

Lubawa. Z powodu eksporty śp. Marji Szulcowej odbędzie się walne zebranie Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Lubawie tydzień później, dnia 21 marca rb.

Pielgrzymka dziennikarzy do Rzymu.

Z okazji Roku Swiętego na uroczystość Zielonych Swiątek przybędzie do Rzymu Międzynarodowa Pielgrzymka Dziennikarzy katolickich, zorganizowana przez Międzynarodowe Biuro Prasy katolickiej. Prócz kierowników i redaktorów dzienników katolickich całego świata wezmą w pielgrzymce udział także członkowie stowarzyszeń zawodowych katolickich dziennikarskich.

Poszczególne grupy narod. wyruszą ze swych krajów w takich terminach, by spotkać się mogły w Rzymie w dniu 3 czerwca, który uznany został za datę rozpoczęcia pielgrzymki i połączonego z nią zjazdu dziennikarzy katolickich.

We wszystkich krajach tworzą się już specjalne narodowe komitety organizacyjne pielgrzymki. Między innemi powstanie niebawem również komitet polski.

Zakończenie strajku na wyższych uczelniach.

Odezwa rektorów.

Warszawa, 10, 3. Rektorzy wszystkich wyższych uczelni w Polsce zwrócili się do młodzieży akademickiej z odezwą, w której stwierdzają, że z woli senatów zatrzymują swoje urzędy i wzywają młodzież, aby powróciła do normalnej pracy w terminie, jaki przez rektorów będzie ustalony.

Na skutek tego ukazała się na wyższych uczelniach Poznania następująca odezwa:

„Do ogółu młodzieży akademickiej środowiska poznańskiego!

Koleżanki i Koledzy!

Głos Ich Magnificencyj Panów Rektorów wzywa nas do powrotu do normlanych zajęć na uczelniach. Młodzież akademicka wszystkich środowisk dała zdecydowany i jednolity wyraz swym poglądom na nową ustawę o szkołach akademickich, występując zwarcie w obronie podstaw wolności i rozwoju nauki polskiej, nauczania i samorządu akademickiego.

Koleżanki i Koledzy!

Wzywamy Was imieniem największych organizacyj akademickich, jako ich prezesi, do powrotu na wykłady i ćwiczenia. Podporządkujemy się wezwaniu Rektorów, dla których żywimy zaufanie, szacunek oraz głęboką wdzięczność za ich obronę autonomji akademickiej. W walce w obronie naszego samorządu były solidarne Wysokie Senaty, Magnificencje, Panowie Rektorowie, profesorowie i młodzież akademicka. Niechże będzie to dokumentem dziejowym! Solidarnie z innemi środowiskami powróćmy do zajęć w poniedziałek, dnia 13 bm.

Młodzież akademicka posiada pełne zaufanie do swych władz oraz żywi głębokie przekonanie, że w ramach nowej ustawy uczynią one wszystko, by stać na straży czystości nauki, nauczania i słusznych praw młodzieży

Poznańska Konferencja Akademicka

Następują podpisy.

Straszliwe trzęsienie ziemi nawiedziło Kalifornję, niszcząc m. in. Hollywood i Long Beach.

Raj miljarderów amerykańskich i metropolja filmu w gruzach i płomieniach.

Los Angeles. W piątek w nocy około godz. 4-ciej Kalifornję nawiedziło silne trzęsienie ziemi, Ośrodek wstrząsów znajdował się w pobliżu Los Angeles. Według dotychczasowych danych zginęło 120 osób, a przeszło 4.000 jest rannych.

Wiele miejscowości uległo częściowemu zniszczeniu. Między in. Los Angeles, pobliski Long Beach, znana kolonja miljonerów amerykańskich San Pedro, gdzie runęła słynna bibljoteka Carnegie'go, S. Anna, Veutura Compton i Hollywood, gdzie zawaliło się wiele studjów filmowych.

Wszystkie luksusowe hotele nadbrzeżne zostały zniszczone. Trzęsienie ziemi trwało trzy godziny, obejmując pas ziemi długości 200 mil, szerokości 30 mil.

W Long Beach wydobyto dotąd 150 trupów. Całe wybrzeże stoi w płomieniach. Wstrząsy w Meksyku.

Nowy Jork. Według dalszych uzupełniających wiadomości liczba ofiar w mieście portowem Long Beach jest znacznie większa.

Na ulicach wstrząsy zaskoczyły szereg samochodów i pojazdów, które, nie mogąc ratować się ucieczką, pozostały na miejscu i uległy zasypaniu przez gruzy oraz masy ziemi względnie różne przedmioty z walących się domów.

Według innych wiadomości całe wybrzeże stoi w płomieniach. Znajdujące się bowiem w tej okolicy liczne hangary i składy materjałów palnych padły pastwą żywiołu, a wobec braku dostępu pożar wciąż jeszcze trwa.

Około **60.000** domów uległo zupełnemu zniszczeniu w całej okolicy. Szereg gmachów publicznych runął wraz z innemi większemi budynkami i niebotykami. **Z wielu kościołów nie pozostało wogóle śladu.** W czasie akcji ratowniczej poniosło śmierć kilku strażaków.

Szkody, wywołane przez katastrofy, oblicza się na kilkadziesiąt miljonów dolarów.

Wstrząsy zaobserwowano także w Meksyku, gdzie również są bardzo poważne szkody. O rozmiarach ich jednak narazie brak szczegółów.

Amerykański Czerwony Krzyż zmoblizował wszystkich członków swoich i oddziały rezerwowe dla niesienia ratunku ofiarom katastrofy.

Według dotychczasowych danych **stwierdzono dotąd 250 trupów oraz 4500 rannych mniej lub więcej ciężko.**

Notowania kupców zbożowych w Toruniu.

z dnia 9. 3. 33 r.

Pszenica dworska . .	32.00—32.50
Pszenica targowa . . .	31.50—32.00
Zyto	16.00—16.75
Jęczmień dworski . .	14.00—15.00
Jęczmień targowy . .	13.50—14.00
Owies	14.00—14.50
Mąka pszenna . . .	—
Mąka żytnia . . .	—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

z dnia 3. 3. 33 r.

Holandja	358.32
Londyn	30.79
Paryż	35.03
Szwajcarja	173.12
Belgja	124.49

Kurs dolara. Dnia 11. 3. rano notowano kurs dolara w obrotach nieoficjalnych w Warszawie 8,79 — 8,71 w Gdańsku 8,60 zł.

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 11. 3.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	17.75—18.00
Pszenica	32.00—33.00
Owies	16.00—17.00
Jęczmień browarowy	15.50—17.00
Koniczyna czerwona	90.00—110.00
Koniczyna biała	70.00—100.00
Koniczyna szwedzka	80.00—110.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.